

LIST OTWARTY DO ADAMA MICHNIKA: "POLSKA DLA POLAKÓW"

Autor: Aleksander Szumanski
29.01.2019.

LIST OTWARTY DO ADAMA MICHNIKA: "POLSKA DLA POLAKÓW"

Adam Michnik
Redaktor naczelny
„Gazeta Wyborcza”
Warszawa

8.7.2017

W „Gazecie Wyborczej” z 2 lipca br. (2007) ukazał się artykuł Piotra Głuchowskiego i Marcina Kowalskiego pt. „Polska dla Polaków”, z którego dowiadujemy się, że wielka masa Żydów, którzy opuścili Polskę po 1945 roku (głównie w latach 1968-69 – po przegranej walce o wpływy w komunistycznej PZPR domaga się polskich paszportów, czyli polskiego obywatelstwa, a władze polskie nie są takie skore na to pójść. Oczywiście Żydzi są tym oburzeni, a i jak widać również „Gazeta Wyborcza”.

Nie ma się temu co dziwić. Gazeta ta, której Pan jest współwłaścicielem i naczelnym redaktorem, jest wydawana w Polsce i w języku polskim, ale z ducha nie jest polska. Powiem więcej: na podstawie roczników pisma można udowodnić, że setki razy jeśli nie więcej gazeta Pańska występowała przeciwko Polsce i Polakom, a przede wszystkim przeciwko polskim interesom narodowym. A już ma totalnego bzika na punkcie tropienia rzekomego polskiego „antysemityzmu”, robiąc często z igły widły. I można udowodnić, że „Gazeta Wyborcza” jest największym rzecznikiem spraw i interesów żydowsko-izraelskich w dzisiejszej Polsce. Stąd gazeta jest uważana przez wielu za dziennik żydowski wydawany w języku polskim.

Aby nie być gołosłownym podam chociaż cztery przykłady. Pierwsze dwa antypolskie: to paszkwil Michała Cichego na Powstanie Warszawskie 1944, z którego można było wyciągnąć wniosek, że celem tego powstania było wymordowanie przez Polaków ukrywających się w Warszawie Żydów, których Niemcy nie byli w stanie zamordować; drugi przykład to wypowiedź osoby o pseudonimie „postrzegane inaczej” z Forum „Gazety Wyborczej” z tematu zatytułowanego „Gazeta Wyborcza to jest gazeta antypolska” (4.7.2007): „...nie trudno tą tezę udowodnić, a poznać to chociażby można po ilości zatrudnionych tam komunistycznych, bolszewickich, PZPR-owskich,

SB-ckich agentów” (jeśli to prawda, to czy ci ludzie są przyjaciółmi czy wrogami Polski i Polaków?!). Z kolei „remekk” zarzuca tam „Gazecie Wyborczej”: „opluwanie powstańców (warszawskich), antypolskie nagonki, do których ochoczo przyłączają się wybiórczy redaktorzy, lansowanie antypolskich paszkwili (jak np. "komiks" - "Mysz")...”. Drugie dwa przykłady odzwierciedlają jak bardzo jest przyjazny stosunek „Gazety Wyborczej” do Izraela i Żydów. A są to: niedawne (koniec czerwca br.) przemilczenie w „Gazecie Wyborczej” podwójnego skandalu –seksafery prezydenta Izraela Mosze Kacawa i bezprawia izraelskiego „wymiaru sprawiedliwości” w tej sprawie, o czym pisały media na całym świecie (np. BBC News 29.6.2017), nie wyłączając polskich (np. Wirtualna Polska 30.6.2017). Dlatego przemilczenie tej przykłej dla Żydów sprawy przez „Gazetę Wyborczą” rzucało się w oczy i ma swoją wymowę. Tym bardziej, że zaraz potem redakcja „Gazety Wyborczej” wydrukowała tendencyjnie ujęty artykuł pt. „Izrael: Kacaw twierdzi, że jest ofiarą kampanii podjudzania” (7.7.2007), w którym oskarżony bardzo głupio się wybiela. Wiele czytelników „Gazety Wyborczej” mogło go odebrać jako jeszcze jeden dowód na to jak podli ludzie chcieli zniszczyć moralnie anioła – prezydenta Izraela Mosze Kacawa.

Sam Pan, a także Pańska gazeta i Pańscy klakierzy robią z Pana polskiego bohatera narodowego. Zapominacie, że jedno z polskich porzekadeł (a są one mądrością narodów) mówi, że: „Dobry towar nie potrzebuje reklamy”. To czynienie z siebie i z Pana polskiego bohatera narodowego to więcej niż kłamstwo. To wręcz horrendalne kłamstwo!!! I nie dlatego, że Pana ojciec – Ozjasz Szechter nie był nawet polskim Żydem, ale ukraińskim, który przed wojną walczył o oderwanie od Polski nie tylko Małopolski Wschodniej z tak arcy-polskim Lwowem, ale także Przemyśla i Chełma (których nawet Stalin nie chciał Polsce odebrać!), a w PRL był stalinowcem na usługach Kremla; i nie dlatego, że Pańska matka – Helena Michnik w PRL pisała dla szkół zakłamate podręczniki historii Polski (na których Pan się wychował; mam jeden z nich na pamiętkę); i nie dlatego, że Pański brat – Stefan jest zwykłym zbrodniarzem, mordercą Polaków w okresie stalinowskim (dzisiaj mieszka w Szwecji, a Polska stara się o jego ekstradycję!). Nie jest Pan polskim bohaterem narodowym dlatego, że udowodnił Pan

poprzez swoją „Gazetę Wyborczą”, poprzez swoje czyny (Pan Jezus: „Po owocach ich poznacie”), że „jabłko pada niedaleko od jabłoni”. W mojej opinii (a i wielu, wielu milionów Polaków, co do czego nie ma Pan chyba żadnej wątpliwości) jest Pan po prostu jeszcze jednym żydowskim polakożercą!!! Potwierdza to m.in. właśnie opublikowanie artykułu „Polska dla Polaków”, w którym nie ma nawet próby przedstawienia od autorów, a tym samym od redakcji „Gazety Wyborczej” polskiego punktu widzenia na tę sprawę. Jest w nim tylko żydowski punkt widzenia i ich oburzenie. Czy taki artykuł można uznać za rzetelne podejście do sprawy?! Za obronę polskiego interesu narodowego? Odnosi się wrażenie, że Pan i Pańska gazeta uważacie że w sprawach polskich Polacy nie mają prawa mieć własnego zdania! Mamy pełne prawo! I z tego prawa chcę właśnie skorzystać i to na łamach Pańskiego internetowego Forum, bo w „Gazecie Wyborczej” na pewno tego nie wydrukujecie. Zabieram więc głos w tej sprawie, który jest polskim punktem widzenia. Jakże innym od zaprezentowanego przez „Gazetę Wyborczą”. – No ale ja jestem Polakiem. Polakiem troszczącym się o Polskę, moich rodaków i polski interes narodowy. A nie o interes narodowy innego narodu. Narodu znanego dziś ze swego skrajnego, wyjątkowo podłego polakożerstwa – a la Goebbels! (polecam Panu jakże wymowny wywiad na ten temat z pisarzem izraelskim Icchakiem Laorem – porządnym Żydem, bo zawsze byli, są i będą tacy Żydzi; szkoda tylko, że można ich policzyć tylko na palcach! – zamieszczony w „Rzeczpospolitej”; z 30 czerwca 2007 roku pt. „Izrael woli zmarłych”). A więc: Obywatelstwo polskie nie powinno być przyznawane nie-Polakom na ich żądanie. A tym bardziej polakożercom i ludziom, którzy chcą korzystać z polskiego obywatelstwa, aby móc m.in. szkodzić Polsce, narodowi polskiemu i polskim interesom narodowym lub chociażby tylko dlatego, aby móc służyć wyłącznie swoim i obcym interesom (postawmy sobie tu pytanie: Dlaczego w Polsce jest tak mało inwestycji amerykańskich? – Bo blokują je Amerykańscy biznesmeni pochodzenia żydowskiego!). A już na pewno nie powinni mieć je przyznane Żydzi i ich potomkowie, którzy za Stalina budowali PRL wbrew woli narodu polskiego. Wielu z nich powinno siedzieć w więzieniu za zbrodnie popełnione przeciwko Polsce i narodowi polskiemu, a nie mieć na nowo przyznawane polskie obywatelstwo! Czy polskie obywatelstwo może być przyznane dla dzieci np. Morełów, Wolińskich i Michników (chodzi o zbrodniarza Stefana, brata Adama Michnika), którzy w okresie stalinowskim mordowali Polaków w imieniu i dla Kremla?! Przecież, przypominam raz jeszcze, że przysłowie mówi, że „jabłko pada niedaleko od jabłoni”. Dotyczy ono chyba prawie w stu procentach Żydów! Jakub Berman – osoba numer dwa w stalinowskiej Polsce, niby internacjonalista i niby Polak, w rozmowie z Teresą Torańską nazwał siebie nie Polakiem, a tylko... Żydem!!! („Oni” Londyn 1985). Należąc do osób dobrze znających historię Żydów i sprawy żydowskie jestem pewny, że 95% osób, którym przyzna się obywatelstwo polskie stanie się ponownie V-kolumną – koniem trojańskim syjonizmu i wszelkich antypolskich agentur! I będą robiły biznesy, które będą szkodziły Polsce i Polakom. Nie popieram hasła: „Polska dla Polaków”, bo znając historię naszej Ojczyzny wiem ilu cudzoziemców stało się szczerymi i dobrymi Polakami, ilu z nich budowało i wzbogacało Polskę. Jednak wśród milionów Żydów, którzy mieszkali w Polsce tylko znikomy odsetek było Mickiewiczowskimi Jankielami, czyli Żydami kochającymi Polskę i Polaków. Dowodzi tego moja książka pt. „W podzięcie i ku pamięci Jankielom” (Warszawa 2001), chociaż dwoiłem się i troiłem, aby było w niej jak najwięcej propolskich Żydów. Niektórzy zarzucili mi nawet, że do przyjaciół Polski i Polaków zaliczyłem sporo Żydów, którzy pomimo pewnych propolskich gestów byli de facto wrogami Polski i Polaków. Żydzi mają dziś swoją ojczyznę – Izrael, a na dokładkę drugi Izrael – USA. Niech tam siedzą. I niech nareszcie zostawią nas w spokoju – niech się od nas nareszcie odczepią. „Gdzie Rzym, gdzie Krym” czyli gdzie Polska, a gdzie Izrael. Izrael nie jest nawet państwem europejskim, jest Azją. I to gorszą Azją. Niech się troszczą nie o Polskę, a o swoje państwo i o swoje zagrożone bardzo poważnie jestestwo i swoją reputację jako ludzi. Cały świat, włącznie z przeciętnymi Amerykanami kocha ich tak jak przysłowiowo psy dziada! Potwierdza to żydowska Anti-Defamation League pisząc w swoim rocznym raporcie, że antysemityzm występuje w 60 krajach na całym świecie. Polacy w Polsce na pewno nie chcą mieć za sąsiadów obcych etnicznie ludzi, którzy zioną do nich nienawiścią. Ja, autor książek na tematy żydowskie wiem jedno aż za dobrze: w XIX i XX wieku Żydzi (chwalebne wyjątki niestety potwierdzają regułę!) należeli do największych wrogów Polski i narodu polskiego, a dzisiaj obok Rosji Putina i nacjonalistów ukraińskich są największymi wrogami Polski i Polaków. Ile nienawiści do Polski i Polaków okazuje młodzież żydowska – uczestnicy tzw. „Marstu żywych” w Auschwitz-Birkenau! A przecież tej nienawiści nie wypili z mlekiem matki (były premier Izraela Icchak Szamir powiedział, że „Polacy wypijają antysemityzm z mlekiem matki”; no ale to był skrajny szowinista żydowski)! Zaszczepiły im ją szkoły żydowskie i syjonistyczne wychowanie w domu. Mam artykuł z tygodnika żydowskiego „The Australian Jewish News”, w którym bez żadnej żenady piszą,

że dla uczestników tego marszu przywożona jest żywność z zagranicy, „aby nie dawać zarabiać Polakom”. Dosłownie!!! „Gazeta Wyborcza” z uporem maniaka tropi na każdym kroku rzekomy polski antysemityzm. Z własnej inicjatywy czy na zamówienie z centrali żydowskich? Bowiem jest faktem, że wbrew prawdzie historycznej, ale za to przez antypolską propagandę żydowską (w Izraelu i w diasporze) Polacy są nie tylko uważani za największych antysemitów na świecie, ale także za głównych sprawców żydowskiego Holokaustu. Na to że tak są te sprawy przedstawiane jest tysiące dowodów. Jamogę zreferować jak te sprawy wyglądają w Australii. I teraz mam pytanie do Pana, Panie Adamie Michniku. Jeśli uważacie Polaków za największych antysemitów na świecie i morderców narodu żydowskiego podczas II Wojny Światowej, to proszę mi odpowiedzieć na pytanie: dlaczego w takim razie masa Żydów stara się o obywatelstwo polskie? Gdzie tu sens, gdzie tu logika?! Na pewno nie ma w tym sensu i logiki. A więc coś się za tym kryje. I to coś musi być niedobre dla Polski i Polaków. A ci, którzy myślą, że przyznając Żydom obywatelstwo polskie na ich żądanie, zmieni się radykalnie stosunek Żydów do Polski, to bujają w obłokach i udowadniają, że wcale nie znają Żydów, o których mówi się, że „to naród z najdłuższą pamięcią”. Ci ludzie nigdy i nikomu niczego nie wybaczą. Nawet kłamstw, które sami wymyślili o danym narodzie!!! Powtarzam: nawet kłamstw, które sami wymyślili o danym narodzie!!! Prof. Israel Gutman z instytutu Yad Vashem w Jerozolimie otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego i ciągle jest nam nieprzychylny. Bredzi o polskim antysemityzmie i nie ma szacunku dla polskich ofiar Holokaustu, pisząc w izraelskim dzienniku „Haaretc”, że Holokaust należy wyłącznie do Żydów. O tym jak Żydzi w bezwstydnym sposób zawłaszczyli sobie Holocaust mówi książka Peter Novick’a „The Holocaust and Collective Memory” (London 2001). Tak jak nie da się połączyć wody z ogniem, tak nigdy – ale to nigdy!!! – nie będzie przyjaźni między Polakami i Żydami (chodzi o większość Żydów). Tylko dlatego, że Żydzi zawsze chcą być inni (nie asymilują się), uważają się bezpodstawnie za „naród wybrany przez Boga” (toż to czysty rasizm!!!) i chcą tylko i wyłącznie służyć sobie samym, innym Żydom i Izraelowi. Każde inne państwo, każdy inny naród co najmniej 90% Żydów ma głęboko w d... Na potwierdzenie tego jest aż za dużo dowodów. Np. w Australii okazało się, że żydowskie szkoły całodzienne w Melbourne nie obchodziły australijskich świąt państwowych, a tylko izraelskie/żydowskie. Prawdę o tym jak okropni są Żydzi – większość Żydów pokazał nam izraelski uczonec, prof. Israel Shahak w swej książce „Jewish History, Jewish Religion” (London 1994). Książka ta pokazuje nam prawdziwe oblicze Żyda, które jest dalekie od tego co nam prezentuje propaganda żydowska – że niby są chodzącymi aniołami, a wszyscy nie-Żydzi to sukinsyni. Był agent izraelskiego Mossadu Victor Ostrovsky w swej książce „By Way of Deception. An Insider’s Devastating Expose of the Mossad” (London 1991) pisze, że Mossad w samym Londynie ma aktywnych 2000 współpracowników spośród Żydów londyńskich i dalszych 5000 wyrażających gotowość do współpracy (str. 86). To są ludzie, którzy bardzo często pracują na szkodę Wielkiej Brytanii! Czy przez swoją głupotę, tj. przyznanie Żydom obywatelstwa polskiego, chcemy mieć w Polsce tysiące Żydów współpracujących z Mossadem na szkodę Polski inarodu polskiego?! Rząd polski – jeśli jest naprawdę polskim – nie ma prawa budowania antypolskiej V-kolumny żydowskiej w Polsce!!! Dlatego dla wrogów Polski i Polaków Polska powinna być zamknięta na cztery spusty!!!W przedwojennej Belgii trzeba było mieszkać na stałe przez 20 lat, aby móc ubiegać się o obywatelstwo. I słusznie. Obywatelstwo nie jest osobistą bielizną, którą się zmienia kiedy się chce, a tym bardziej papierem toaletowym!Obcokrajowcy powinni na nie sobie zasłużyć swoim oddaniem i pracą dla nowej ojczyzny. Z kolei Australia, w której obecnie mieszkam, nie wpuszcza byle kogo do siebie. Stosuje selekcję. A teraz chce nawet wprowadzić egzamin australoznacowy. Zdanie tego egzaminu (m.in. znajomość języka angielskiego, historii i kultury australijskiej) będzie decydowało o przyznaniu obywatelstwa. Ten fakt polecam pod rozwagę polskiemu rządowi. Uważam, że jeśli rząd polski pozwoli jakimś Żydom (i innym cudzoziemcom) na stałe osiedlenie się w Polsce, to obywatelstwo polskie powinno być im przyznane dopiero po 5 latach stałego zamieszkania w Polsce, co by potwierdzało, że dany Żyd/cudzoziemiec Polskę naprawdę uważa za swoją ojczyznę, że zna dobrze język polski i polską kulturę i że pracuje dla dobra i rozwoju swojej nowej ojczyzny.Nigdy nikt nie powinien dostać polskiego obywatelstwa tylko dlatego, aby było ono wyłącznie drzwiami do wejścia cudzoziemców do wybranego przez nich kraju Unii Europejskiej, a więc niekoniecznie Polski.I niech rząd polski - jak leży im na sercu dobro Polski i narodu polskiego - nie ulega naciskom polakożerców z Tel Awiwu i Nowego Jorku! Niech przy tych naciskach pamięta o tym, że Polak-katolik mieszkający powstałe w Izraelu nigdy nie otrzyma obywatelstwa izraelskiego Ono nie jest dla nie-Żydów (tylko z musu mają je także Palestyńczycy mieszkający od zawsze, tj. przed 1948 rokiem, w Izraelu; ale Palestyńczyk z okupowanej przez IzraelPalestyny nigdy nie otrzyma obywatelstwa izraelskiego; poza tym Palestyńczycy w Izraelu są obywatelami nawet nie trzeciej a piątej klasy!). Właśnie rząd Izraela świadomie i brutalnie uprawia politykę zgodną z rasistowskimhasłem: „Izrael tylko dla Żydów!”Jeśli więc Polak nie może otrzymać obywatelstwa izraelskiego, dlaczego Żydzi mają otrzymywać obywatelstwo polskie? I to jeszcze na ich żądanie?! Pod groźbą wzmożonego szkalowania Polski i Polakóww kontrolowanych przez siebie mediach światowych!Żydzi dobrowolnie opuszczali Polskę przed wojną i w okresie PRL. Często uciekali przed wymiarem sprawiedliwość za

zbrodnie popełnione na narodzie polskim, jak np. Morel, Wolińska, Stefan Michnik. Czyli że z własnego wyboru przestali uważać Polskę za swoją ojczyznę. Jest na to wiele dowodów. Dlatego jest wierutnym kłamstwem to, że byli zmuszani do wyjazdu. Jeśli w 1968 rok wyrzucano by z Polski Żydów, to wyrzucono by wszystkich. A przecież po 1969 roku pozostało w Polsce wiele tysięcy Żydów, jak np. właśnie Pan, Bronisław Geremek, Adam Rotfeld, Stefan Meller, Jerzy Urban, Jakub Berman, Hilary Minc, Artur Starewicz, Mieczysław Jastrun, Jonasz Stern, Lucjan Wolanowski, Robert Stiller, Leon Chajn, Manfred Lachs, Stefan Żółkiewski. Itd., itd. Sami wypięli tyłek na Polskę i Polaków! I to oni należeli do gron najbardziej polakożerczych Żydów w Izraelu i Polsce. I teraz skomlą oni czy ich zazwyczaj wcale nie lepsze dzieci o polskie obywatelstwo!!! Po prostu chcą przez posiadanie polskiego obywatelstwa robić dla siebie i Izraela geszeft i służyć sprawie żydowskiej i Izraelowi, a jak się uda szkodzić Polsce i Polakom. Takim ludziom trzeba stanowczo powiedzieć: „Nie!” A to że mieli kiedyś polskie obywatelstwo czy raczej ich rodzice to mało ważne. Porzekadło mówi: „Co było, a nie jest nie pisze się w rejestr”. Tym bardziej, że ich rodzice sami dokonali wyboru. Gdybyśmy przyznawali obywatelstwo Żydom, których rodzice czy dziadkowie mieli kiedyś obywatelstwo polskie, to dlaczego nie przyznać obywatelstwa polskiego wszystkim potomkom Ukraińców i Białorusinów, którzy mieli obywatelstwo przedwojennej Polski? Liczba obywateli polskich wzrosłoby wówczas aż o 10-12 milionów ludzi! A jak będziemy odmawiać im przyznania obywatelstwa polskiego, a Żydom je przyznawać to czy nie będzie to dyskryminacją, z którą można będzie pójść ze skargą do odpowiednich instytucji europejskich?! Jak rząd izraelski czy skrajnie filosemicki Biały Dom będą podskakiwać, to należy się domagać aby przed decyzją rządu polskiego rząd Izraela przyznał obywatelstwo izraelskie wszystkim Polakom mieszkającym w Izraelu, którzy tego obywatelstwa zapragną. Rządy polskie po 1989 roku ani myślą repatriować etnicznych Polaków z krajów byłego Związku Sowieckiego, którzy chcą tego i nawet nie chce nadać im polskiego obywatelstwa. Dlatego byłoby skandalem, gdyby rząd polski nadał tak od ręki – na żądanie osób tym zainteresowanych i światowego żydostwa – obywatelstwo nie-Polakom, w tym przypadku Żydom. Premier takiego rządu powinien być postawiony przed Trybunał Stanu.

Marian Kałuski, Australia

Marian Kałuski (ur. 1946 w Chełmnie) – polsko-australijski dziennikarz, pisarz i historyk oraz podróżnik (zwiedził 81 państw).

Od 1964 r. mieszka w Australii. Naukowo bada dzieje Polaków w Australii, historię stosunków polsko-żydowskich oraz polsko-ukraińskich.

W latach 1974-1977 był redaktorem "Tygodnika Polskiego"; wraz z dr Zbigniewem Stelmachem w 1974 roku uratował pismo przed likwidacją (pismo ukazuje się po dziś dzień i jest jedynym tygodnikiem polskim w Australii). Publikował lub publikuje m.in. w "Wiadomościach Polskich", "Przeglądem Katolickim", "Kulturze", "Wiadomościach", "Dzienniku Polskim", "Dzienniku Żołnierza", "Tygodniku Polskim", "Orle Białym" oraz "Gazecie Niedzielnej", "Pisarze.pl" i "Tygiel".

Współzałożyciel Studium Historii Polonii Australijskiej, którym kieruje od 1977 r.[1] Dzięki jego staraniom Australia Post w 1983 r. wydała znaczek pocztowy upamiętniający zasługi Pawła Edmunda Strzeleckiego dla Australii.

Należy do Australijskiego Towarzystwa Historycznego, Związku Pisarzy Australijskich i Stowarzyszenia Dziennikarzy Australijskich oraz Australijsko-Chińskiego Towarzystwa Przyjaźni.

W 1990 r. został odznaczony Krzyżem Zasługi przez rząd polski na uchodźstwie; odznaczenie wręczone w 1991 r. w imieniu prezydenta RP, a w 2006 r. Srebrnym Medalem Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Warszawie.

Publikacje książkowe

Jan Paweł II. Pierwszy Polak papieżem (Towarzystwo Przyjaciół KUL, Melbourne 1979),

Jan Paweł II. Pierwszy Polak papieżem (wydanie uzupełnione, Promyk, Filadelfia, USA 1980),

Sir Paul E. Strzelecki. The man who climbed and named Mt. Kosciuszko (SHPA, Melbourne 1981),

Poles in Maitland - Polacy w Maitland (Maitland 1983),

The Poles in Australia (AE Press Melbourne 1985),

Sir Paul E. Strzelecki. A Polish Count's Explorations in 19th Century Australia (AE Press Melbourne 1985),

Litwa 600-lecie chrześcijaństwa 1387-1987 (Veritas, Londyn 1987),

Ukraiński zamach na Polskie Sanktuarium Narodowe pod Monte Cassino (ZZW RP Melbourne 1987),

Ukraiński zamach na Polskie Sanktuarium Narodowe pod Monte Cassino (z obszernym tłumaczeniem na angielski, Koło Lwowian w Londynie 1989),

Wypełniali przykazanie miłosierdzia. Polski Kościół i polscy katolicy wobec holocaustu (von borowiecky Warszawa 2000),

Cienie, które dzielą. Zarys stosunków polsko-żydowskich na Ziemi Drohobyckiej (von borowiecky Warszawa 2000),

W podzięcie i ku pamięci Jankielom. Mały leksykon żydów-patriotów polskich (von borowiecky 2001),

Polacy w Chinach (Pax, Warszawa 2001),
Polskie dzieje Gdańska do 1945 roku (Bernardinum, Pelplin 2004),
Polska-Chiny 1246-1996. Szkice z dziejów wzajemnych kontaktów (Verbinum, Warszawa 2004),
Polacy w Nowej Zelandii (Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2006),
Śladami Polaków po świecie (CD-ROM, Polonicum Machindex Institut, Fryburg, Szwajcaria 2008; na 1570 stronach artykuły o Polakach w 64 krajach).
Polonia katolicka w Australii (Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2010),
Polski Centralny Ośrodek Społeczno-Sportowy w Albion 1984-2009 (Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2010),
Polish Community and Sporting Centre in Albion (Melbourne) 1984-2009 (Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2010),
Polskie dzieje Kijowa (Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2015),
Włochy - druga ojczyzna Polaków. Powiązania Polski i Polaków z Rzymem, Watykanem, Florencją i Wenecją (Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2016),
Polacy w Indiach i powiązania polsko-indyjskie (Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2016),
Sprawy kresowe bez cenzury. Tom 1 (Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń-Melbourne 2017, ISBN 978-83-64232-20-6, stron 664),
Polska Italia, czyli śladem Polaków i poloników w Italii oraz powiązań polsko-włoskich (Oficyna "Aurora" Warszawa 2017, ISBN 978-83-65193-10-0),
Sprawy kresowe bez cenzury. Tom 2 (Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń-Melbourne 2018, ISBN 978-83-64232-26-8, stron 690).